

Reprinty

"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE

z Energa

▶ Str. 12



GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 590 | 20.09.2019 r. ISSN 2544-2864

Co było w kufierku pradziadka - prokurator stawia zarzuty teściowej prezydenta Gdańska

Prokuratura Krajowa postawiła kolejne zarzuty Janinie A., teściowej b. prezydenta Gdańska. Śledczy nie dali wiary jej wyjaśnieniom o źródłach pochodzenia pieniędzy darowanych rzekomo córkom Magdaleny i Pawła Adamowiczów. Upadło zatem wyjaśnienie o pradziadku, który przywiózł walizkę pieniędzy z robót przymusowych w III Rzeszy. Nadal nie jest też znane legalne źródło pochodzenia 450 tys. złotych eurodeputowanej PO. Ciężą na niej zarzuty nieujawnienia dochodów czyli potocznie oszustwa.

▶ Str. 2

MRKS ma 50 lat

Morski Robotniczy Klub Sportowy Gdańsk ma 50 lat. Z okazji jubileuszu dojdzie do spotkania weteranów klubu - spotkania nie tylko towarzyskiego, ale przede wszystkim sportowego. Co prawda nie na historycznym stadionie Portowca przy ul. Wolności i Strajku Dokerów, bo tam od lat 70. tych istnieje IV LO, ani nie na stadionie GKS Wybrzeże, gdzie też grywano, ale na boisku w Nowym Porcie przy ul. Wyzwolenia, które dziś, po modernizacji, w niczym nie przypomina klepiska z lat ubiegłych. Gwoli prawdy, trzeba przypomnieć, że I zespół MRKS swoje najlepsze chwile przeżywał na bardzo dobrej płycie przy ul. Załogowej zdobywając, za Goplanią Inowrocław, II miejsce w III lidze. Spotkanie piłkarskie oldbojów MRKS Gdańsk z oldbojami Przyjaciół MRKS odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 13 w Nowym Porcie przy ul. Wyzwolenia 8. Będzie okazją do statecznej rywalizacji i wspomnienia tych, dzięki którym klub 50 lat temu powstał: Zenona Malinowskiego, Maxa Kasprowicza, Witolda Pilarzkiego czy Czesława Grądziała. A o tym kto wybiegnie na murawę i jaką zajmie na niej pozycję zdecydują coachowie obu ekip: Bogusław Kaczmarek oraz duet Aleksander Komassa i Jurek Kostrzewa.

GG

Ocalić od zapomnienia - Stanisław Wójcik



Od lewej: Stanisław Seyfried - autor tekstu, prof. Henryk Cześniak, Ryszard Kowalewski - kurator wystawy

Wystawa „Ocalić od zapomnienia” organizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków i Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku od 2003 roku ma już swoją siłę oddziaływania. Pomysłodawcą organizacji wystaw jest znakomity sopocki malarz Krzysztof Izdebski Cruz. Prezentacje mają na celu przypomnienie wyjątkowych osobowości malarskich i ich dzieł, powoli zapominanych, odchodzących w niepamięć, których malarstwo dziś już może nie wywołuje takich emocji jak przed laty, nadal jednak nie traci swoich walorów artystycznych i może zaświadczać o dużym talencie autorów.

▶ Str. 8

Akapit wydawcy



Mężczyźni w kryzysie wieku średniego robią różne rzeczy.

Do Gdańska na przykład przyjeżdża Włodzimierz Czarzasty.

Bez dalszej jego sercu Moniki Jaruzelskiej.

Jedyną radną SLD w radzie Warszawy. Co stało się z woli 8,5 tysiąca jej obywateli.

Bliższą sercu Czarzastego Annę Marię Zukowską poparło obywateli tysiąc.

Dlatego Anna Maria jest druga na liście do Sejmu, a Jaruzelskiej nie ma w ogóle, choć miała rekomendację SLD w Warszawie.

Wyjaśnia to Marek Dyduch, demokratyczny socjalista z rodowodem jak Wenderlich czy Kwiatkowski.

Słuszny.

Były sekretarz generalny SLD, Marek Dyduch, w czasach kiedy partią rządził Leszek Miller, którego teraz Dyduch nęka swoim postkrytycyzmem, wyjaśnił dumnie: "Nie znam Pani Jaruzelskiej osobiście, nie wiem jakie ma poglądy, nie wiem jaki ma program, nie głosowałem

żeby była umieszczona na liście, bo nic nie wiem".

Mężczyźni w kryzysie wieku średniego, a mężczyźni, którym przewodniczący partii znowu ufa, robią i mówią

sownie, "dla dobra regionu".

Dobro regionu uchwycił już w 2008 roku będąc chwilowo bez partii: "Mówili - działacze PO, red. - że mają ich trochę do dyspozycji i kiedy

W kryzysie wieku średniego

różne rzeczy.

Dyduch jako radny sejmiku dolnośląskiego porzucił ongiś SLD na rzecz klubu PSL, a powrócił, gdy było to praktyczne i wspierał wtedy stręgę władztwa PO we Wrocławiu czyniąc to zgoła bezinteresownie,

szytano mnie, czy chcę radę nadzorczą, to się zgodziłem".

Calkiem szluznie. W radach nadzorczych spółek komunalnych i państwowych - Walcownie Metali Nieżelaznych w Gliwicach i Lubinpex należące do grupy KGHM, Wo-

dociągi i Kanalizacja w Strzegomiu, MPWiK we Wrocławiu, Ekosystem we Wrocławiu, a też firma deweloperska z grupy Dexpol - zarobił kilkaset tysięcy złotych łącząc umiejętnie urodę jednego głosu w architekturze politycznej sejmiku dolnośląskiego z własną pracowitością.

Będąc człowiekiem tak zajęty obsługą kapitału można było Moniki Jaruzelskiej nie zauważyć. Tym bardziej, że w radzie Warszawy wstrzymała się od głosu w sprawie demonstracji z kartą LGBT, za to zgłosiła projekt uchwały "500+" dla dzieci z domów dziecka, co z kolei zauważyła

minister Rafalska.

Ale Rafalska zajmowała się biedą cudzą, a dygnitarze z SLD zwalczała biedę własną. Stąd w Gdańsku nie ma już po partii śladu, choć jeszcze 4 lata temu jej kandydat do senatu Krzysztof Andrzejewicz dostał 30 tysięcy głosów. Czarzasty przyjeżdża więc na stypę, którą ufundował swoim kunktatorstwem.

Szczęściem dla niego, że w formacie Jaruzelskiej ostali się w Gdańsku Jolanta Banach.

Marek Formela

F(ig)raszka

W Gdańsku debata o demokracji
Pośród zachwyty dla własnych racji
Obcych zapraszać tam nie przystoi
Bo debatują sami swoi
Najznamienitszych więc gości gości
Ich własne Centrum Solidarności.

Liczba

180 000 zł

faktura z MTG SA dla gminy
Gdańsk za organizację święta
Wilna w Gdańsku

17 700 zł

wynagrodzenie za film
o parkowaniu hulajnóg
w Gdańsku

2 200 zł

branding spotkania A.
Dulkiewicz z mieszkańcami
Żabianki

Cytat tygodnia

- Od dłuższego czasu jednym z najważniejszych naszych zadań jest dywersyfikacja źródeł pozyskiwanego przez nas surowca. Region Zatoki Perskiej, który obecnie jest na pierwszych stronach gazet, to nie jest źródło naszego zaopatrzenia (...) Wahania cen mogą się pojawić, mogą się pojawić wyższe ceny, natomiast nie następuje to "dziś po dniu" - **Jaroslav WITTSTOCK**, wiceprezes zarządu Grupy Lotos SA, w rozmowie z red. Arturzem Kielbasińskim

- To co wydarzyło się 17 września 1939 było wykonaniem porozumienia dwóch sojuszników - Adolfa Hitlera i Józefa Stalina. Wiedzy okazało się oczywiste, że wojna obronna Polski i los Polski są przesądzane. Między 1 a 17 września istniała nadzieja... - **Karol NAWROCKI**, dyr. Muzeum II Wojny Światowej w rozmowie z red. Andrzejem Urbańskim
"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Co było w kuferku pradziadka - prokurator stawia zarzuty teściowej prezydenta Gdańska

Prokuratura Krajowa postawiła kolejne zarzuty Janinie A., teściowej b. prezydenta Gdańska. Śledczy nie dali wiary jej wyjaśnieniom o źródłach pochodzenia pieniędzy darowanych rzekomo córkom Magdaleny i Pawła Adamowiczów. Upadło zatem wyjaśnienie o pradziadku, który przywiózł walizkę pieniędzy z robót przymusowych w III Rzeszy. Nadal nie jest też znane legalne źródło pochodzenia 450 tys. złotych eurodeputowanej PO. Ciężką na niej zarzuty nieujawnienia dochodów czyli potocznie oszustwa.

Mandat Parlamentu Europejskiego, zdobyty w majowych wyborach z listy Koalicji Europejskiej, nie zwalnia Magdaleny Adamowicz od odpowiedzi na pytania śledczych o nieujawnione źródła dochodu i o pochodzenie majątku.

Wraz z wyborem Magdaleny Adamowicz prokuratura nie zamierza zawiesić postępowanie w związku z zarzutami z art. 56 par. 1 i 2 kodeksu karnego skarbowego w związku z nieujawnieniem dochodów, czyli potocznie oszustwa.

– W związku z wyborem Magdaleny Adamowicz do Parlamentu Europejskiego prokurator nie zawiesił prowadzonego śledztwa, w którym wyżej wymienione zostały przedstawione zarzuty – informuje nas Prokuratura Krajowa.

Postępowanie prowadzi śledczy z Dolnośląskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej.

Według oświadczenia majątkowego posłanki do Parlamentu Europejskiego, opublikowanego na stronie Sejmu, wynika, że Magdalena Adamowicz jest jedną z najbogatszych europosłów z majątkiem przekraczającym grubo 5 mln złotych.

Zaoszczędziła ona bowiem 176 tys. złotych, 7152 tys. franków szwajcarskich, 5835 tys. dolarów i tysiąc euro. Fundusze inwestycyj-

ne i oszczędności na kontach emerytalnych to kolejne 234 tys. złotych.

Europosłanka dostała również spadek po mężu, byłym prezydencie Gdańska: pakiet akcji spółek o wartości ok. 2,37 mln złotych.

Adamowicz podała, że pracowała jako adiunkt na Uniwersytecie Gdańskim i Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku oraz zasiadała w Radzie Nadzorczej spółki Transrem. W 2018 roku uzyskała z tych tytułów po opodatkowaniu 118 tys. złotych. Dochody z najmu mieszkań po opodatkowaniu to kolejne 110 tys. złotych.

Gdańska europosłanka z KE ma sześć mieszkań. Dwa o odrębnych księgach wieczystych, ale połączone w jedno, mają łączną wartość wg. oświadczenia 909 tys. zł. Wartość pozostałych mieszkań (o powierzchni 78,9 m.kw., 53,3 m.kw., 54,8 m.kw. i 52,1 m.kw) szacuje europosłanka na 1 mln 813 tys. zł.

Adamowicz jest w posiadaniu trzech działek niezabudowanych o łącznej wartości 375 tys. złotych i samochodu o wartości 67 tys. złotych.

Jej majątek jest obciążony spłatą rat kredytów zaciągniętych we frankach szwajcarskich, przeliczonych wg kursu NBP na 918,5 tys. złotych.

Pytana wcześniej o źródła pochodzenia majątku, które-

go składników, jako majątku wspólnego, nie ujawniono w oświadczeniach majątkowych byłego prezydenta Gdańska, Magdalena Adamowicz zwracała uwagę na ciężką swoją i męża pracę oraz zapobiegliwość swoją, małżonka i dziadków oraz rodziców.

Jako, że tragicznie zmarły prezydent Paweł Adamowicz, korespondując z szefem CBA w czasie rządów Po-PSL płk. Pawłem Wojtunikiem pisał o 36 kontaktach w 11 bankach i tłumaczył, że pieniądze pochodziły m.in. ze schowków domowych, prowadzone są nadal czynności w celu ustalenie źródeł pochodzenia owych niezgłoszonych środków finansowych, zgromadzonych przez jego małżonkę.

– Czynności w tym zakresie, ale również w zakresie innych wątków śledztwa są kontynuowane. Aktualnie prowadzone jest postępowanie dowodowe i po jego uzupełnieniu zostanie podjęta decyzja o sposobie zakończenia śledztwa – zapewnia prokuratorzy Prokuratury Krajowej.

Prokurator Prokuratury Krajowej Ewa Bialik wyjaśniała nam jakiś czas temu, że sprawa jest wielowątkowa i dotyczy m.in. podejrzenia korupcji. Ten sam wątek pojawiał się wcześniej w wypowiedziach prowadzącego dochodzenie prok. Piotra Baczyńskiego.

Ewa Bialik, rzecznik PK poinformowała nas m.in. w maju br., że Magdalena Adamowicz jest podejrzana o podanie nieprawdy w zeznaniach podatkowych za 2011 i 2012 rok.

– W śledztwie wykonywane są czynności dowodowe, które zmierzają do ustalenia źródeł pochodzenia środków pieniężnych zatajonych w zeznaniach podatkowych. Wpływ na czas trwania postępowania miała treść oświadczeń i zeznań złożonych przez Janinę A., która ujawniła okoliczności wcześniej nieznane, a także inne oświadczenia, które zo-

stały przedłożone dopiero na końcowym etapie jednego z postępowań podatkowych – informowała wówczas rzeczniczka.

Sytuacja jest dynamiczna i teraz matka europosłanki znalazła się w kręgu zainteresowań śledczych. Postawiono jej zarzut składania nieprawdziwych zeznań.

– Kwestia źródeł pochodzenia pieniędzy, nie wykazanych w oświadczeniach majątkowych, jest przedmiotem zarzutów przedstawionych Janinie A. w związku z składanymi przez nią wcześniej, nieprawdziwymi, w ocenie prokuratora, zeznaniami o posiadaniu znacznych oszczędności przez jej ojca, które to środki miały być przedmiotem darowizny na rzecz prawnuczek. W postępowaniu poczyniono określone ustalenia odnośnie źródeł pochodzenia wskazanych środków – informuje nas obecnie Prokuratura Krajowa.

Z uwagi na dobro postępowania przygotowawczego oraz wykonywane czynności procesowe na obecnym etapie prokuratura nie udziela bliższych informacji co do tych ustaleń z zakresu prowadzonego śledztwa.

Przypomnijmy, że zdaniem prokuratury przestępstwo miało polegać na ukryciu środków pieniężnych poprzez zatajenie ich na rachunkach bankowych w kwocie 326 tys. złotych w 2011 roku i 124 tys. złotych w 2012 roku oraz zatajenia informacji o dochodach uzyskanych z wynajmu mieszkań w kwocie 25 tys. złotych w 2011 i 20 tys. złotych w 2012, przez co uszczuplono podatek na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 130 tys. złotych.

Czy Prokuratura wystąpi do Parlamentu Europejskiego o uchylenie immunitetu eurodeputowanej Magdaleny Adamowicz? Na razie nie wiadomo.

ASG

Personalia

✓ Wiadomo, kto może w sobotę o godzinie 13 wybiec na boisko w Nowym Porcie w meczu oldbojów, który ma się odbyć z okazji 50. urodzin Morskiego Robotniczego Klubu Sportowego w Gdańsku. Coach ekipy gospodarzy, która zmierzy się z ekipą przyjaciół klubu, **Bogusław Kaczmarek**, będzie miał w kim wybierać. Zagrają: **Marek Woźniak**, **Marek Sęk**, **Mirek Chodakowski**, **Edek Kołodziej**, **Sylwek Niewiadomski**, **Jurek Wasilczuk**, **Ryszard Karny**, **Janusz Kolasa**, **Zbigniew Gleń**, **Zdzisław Wojciechowski**, **Stawek Świącicki**, **Jurek Maślak**, **Darek Głós**, **Mirek Głós**, **Ryszard Milewski**, **Janusz Duda**, **Wacław Chmielowski**, **Tomek Linak**, **Mirek Wójciak**, **Marek Bartczak**, **Tomek Siwka**, **Marek Kisielniński**, **Jan Buchalski**, **Ryszard Szczuka**, **Roman Idzkowski**, **Wiesiek Tokarski**, **Marek Walczak**, **Andrzej Sobczyk**. Gościnnie wystąpi b. reprezentant Polski, uczestnik Ligi Mistrzów w barwach Widozowa i Legii, jeden z czołowych w swoim czasie piłkarzy ekipy kanonu Max w minifutbolu na Przymorzu, dziś prezes POZPN, **Radek Michalski**.

✓ W ramach dyskusji o demokracji, co jest ulubionym reftrem władz Gdańska sprawujących nadzór nad demokracją, w Europejskim Centrum Solidarności, współczesnym centrum liberalnej poprawności, debatowano o roli i zadaniach mediów w WALCE o kształt opinii publicznej. Do WALKI stanęli: **Renata Grochol** z Newsweeka, **Agata Szczeniak** z Okopress, **Dominika Wielowiejska** z Agory i **Piotr Trudnowski** z Klubu Jagiellońskiego. Sekundował **Grzegorz Kubicki** z Gazety Wyborczej. Walka byłaby ciekawsza gdyby zaproszono **Michała Karnowskiego** z "wSieci", **Piotra Gadzinowskiego** z "Trybuny", **Roberta Walenciaka** z "Przeglądu" i **Michała Rachonia** z TVP. Ale nie zaproszono...

✓ Stypendia naukowe im. Gabriela Daniela Fahrenheita na studia za granicą przyznano już po raz 15. W tym roku Kapituła Stypendialna przyznała na rok akademicki 2019/2020 stypendia 20 studentom na łączną kwotę 437 000 złotych. Stypendia otrzymali: **Weronika Ast** – **Codarts Rotterdam**, **Wioletta Borkowska** – Uniwersytet Edynburski, **Nikola Chorała** – Uniwersytet York, **Natalia Egielman** – Uniwersytet Mozarteum w Salzburgu, **Justyna Frankowska** – Uniwersytet Oksfordzki, **Marta Furmaniak** – Uniwersytet w Glasgow, **Marcelina Jagielka** – Uniwersytet Oksfordzki, **Tadeusz Janik** – Uniwersytet w Edynburgu, **Magdalena Kalinowska** – Uniwersytet w Edynburgu, **Jakub Lewandowski** – Uniwersytet Anglii Wschodniej, **Magdalena Mastycarz** – Uniwersytet Rostock, **Anna Paszkowicz** – Uniwersytet Fordham, **Karol Roman** – Uniwersytet Techniczny w Delft, **Maksymilian Słupski** – University College London, **Julia Stankiewicz** – Uniwersytet w Manchesterze, **Bartłomiej Sutt** – Królewska Duńska Akademia Muzyczna, **Małgorzata Wendt** – Uniwersytet Aberystwyth, **Joanna Wolska** – Uniwersytet w Edynburgu, **Dagna Wójciak** – Uniwersytet Edynburski, **Katarzyna Żukowska** – Imperial College London.

wybrzeże24.pl

Obywatel jest jak ciuch w wirówce

Z posłem Andrzejem Kobylarzem, z Klubu parlamentarnego Kukiz 15, kandydatem PSL-Koalicji Polskiej do Sejmu w okręgu gdańskim i przedsiębiorcą rozmawia Artur S. Górski



- W kampanii wyborczej przeplata się gospodarka ze sporem ideologicznym. Jest zerowy PIT dla młodych pracowników, za chwilę obniżenie podatku dochodowego z 18 do 17 procent. Ale spór toczy się nie o to, jak konkurencji zapatrują się na gospodarkę, jak zamierzają zwiększyć

inwestycje, ale o ideologię LGBT, o jakoby zagrożony model rodziny. Czy stawianie na ubitej ziemi w sprawach światopoglądowych ma sens?

- Ma sens dla głównych rozgrywających. W mojej ocenie dwa główne nurty, czyli koalicje z PO i z PiS, znalazły sobie wygodną broń do politycznej walki. Tą bronią jest hasło LGBT, co pozwala im dalej polaryzować scenę polityczną. Dla PiS to może procentować. Dla Platformy i jej sojuszników, już mniej...

- W walce ideologicznej radykalne stanowiska zyskują? Zyskuje PiS, ubijające - słowami prezesa Kaczyńskiego - „ziemię do pojedynku” i lewica z hasłami liberalizmu świeckiego?

- Być może. Lewica ma tylko ten argument, bo pakiety socjalne wdraża PiS, które mami rodaków dobrocią i sercem dla współobywateli. To jest złudne. Wspomniany przez pana PIT zerowy dotyczy niewielkiej grupy podat-

ników, a jeszcze mniejszej przedsiębiorców. Owszem dla małych firm CIT zmalał. Ale PiS chce to powetować. Podniesienie płacy minimalnej do czterech tysięcy spowoduje zwiększenie wpływów do budżetu z podatków i składek. Im nie chodzi tylko o kieszeń uboższego „Kowalskiego”, ale o wpływy do budżetu państwa. Na dzisiaj z najniższej krajowej w formie podatku wpada tysiąc złotych, a po jej podniesieniu do 4 tysięcy brutto, to 2 tysiące złotych. Polacy nie powinni dać się, delikatnie mówiąc, oszukać. Ciągłe brak edukacji ekonomicznej...

- Postawiono na powrót do modelu edukacji sprzed 50 lat, czyli 8+4...

- Widocznie bardziej się zakorzenił... My, niestety mniejsze w Sejmie ugrupowanie, z trudem się przebijamy, łatwo nas obejść. Mówię o modelu edukacji niezbędnej, po to, by się swobodnie i rozumnie poruszać po świecie. Wspomnę, jako przykład, tak zwaną trzynastą emerytu-

re...

- Jednorazowe świadczenie przed wyborami do euro-parlamentu?

- Właśnie. Emerytom zabiera się ich wypracowane świadczenie poprzez podatki, a potem się im coś niby daje. Oni już podatki zapłacili, ciężko pracując, przez czterdzieści z górą lat na swoje emerytury.

- Środków na wypłaty trzynastej emerytury w projektowanym na 2020 rok budżecie nie uwzględniono...

- Z tego co i ja wiem, ich w projekcie nie ma. W roku wyborczym trzeba było dać, więc dano, a przy kolejnych wyborach nie będzie tak łatwo...

- Zatem?

- Trzeba zwolnić emerytury od podatku, by nie zabierano w formie podatku części wypracowanych przez lata emerytur.

- Dwa razy się emeryta opodatkowuje.

- Dokładnie. A przecież są inne źródła dochodów państwa. Pochwalę opcję rządzą-

cą za rozbijanie portów, czyli za wzrost przeładunków i przychodów portów morskich. Otóż w ciągu trzech lat wzrósł on z 17 miliardów złotych do ponad 40 miliardów złotych. Chciałbym, aby tak się działo w innych obszarach zarządzania państwem. Nie ma co z podatków robić prezentów, a jeśli już, to z wypracowanych dochodów. Warto też się rozglądać, nie do końca wierząc ministrom.

- Czyli?

- Pamięta pan ideę „dentobusów” za 24 miliony złotych (16 specjalnie wyposażonych samochodów jako mobilne gabinety dentystyczne - dop. red.), Nie? Bo nikt aut i lekarzy w nich w terenie nie widział. Były niepraktyczne. Tymczasem nam udało się na NFZ wyleczyć uzębienie 5 tysięcy dzieci z Pomorza. Mechanizm jest opracowany i działa. Z budżetu państwa nie ciągnęliśmy.

więcej na wybrzeze24.pl

Zaangażowanie społeczne jest w moim DNA

Rozmowa z Katarzyną Sulewską, kandydatką do Sejmu 2019 z listy Prawa i Sprawiedliwości miejsce 13, w okręgu nr 25



- Kandyduje pani do Sejmu Rzeczypospolitej, to wyjątkowe wyróżnienie i honor dla

każdego Polaka, to ogromna odpowiedzialność i praca na rzecz ojczyzny. Otrzymała pani rekomendacje i promesę od swojego ugrupowania do walki o mandat do sejmu. Sympatycy Prawa i Sprawiedliwości, ale też niezdecydowani na kogo głosować, pragną poznać lepiej kandydatów, zwłaszcza tych, którzy są jeszcze mniej znani, choć robią ciekawe i dobre rzeczy. Kim jest Katarzyna Sulewska?

- Zaangażowanie społeczne

jest wpisane w moje DNA. Z wykształcenia jestem prawnikiem i doradcą zawodowym. Mam doświadczenia w pracy związanej z ochroną środowiska. Obecnie realizuję się zawodowo w poradnictwie zawodowym, pracuję z wielką satysfakcją, z młodzieżą i z dorosłymi. Działam społecznie, bo działanie i inicjowanie zmian to jedna z moich pasji. Obecnie realizuję się jako Radna Gdańskiej dzielnicy Piecki - Migowo. Jestem w niej Przewodniczącą Komisji Bezpieczeństwa i Ochrony Środowiska oraz Wiceprzewodniczącą Komisji Rewizyjnej. Dodam, że

wkrótce będziemy realizować kampanię prośrodowiskową angażującą mieszkańców do dbania o lokalne tereny zielone. Zielone płuca miasta, czysta woda, zdrowe powietrze... to wszystko jest bardzo ważne. Planuję się też angażować w projekty związane z pomocą osobom niepełnosprawnym, znam i rozumiem ich potrzeby i problemy, zdobyłam też niezbędną w tym kierunku wiedzę na Uniwersytecie Medycznym.

- Co sprawiło, że zainteresowała się pani polityką?

- Tradycje solidarnościowe i miłość do ojczyzny były i są mi bardzo bliskie. Moja

mama była nauczycielką, tata był działaczem NSZZ Solidarność i ten etos nauczycielski, etos solidarnościowy jest dla mnie pewnego rodzaju kręgosłupem moralnym. Już jako studentka prawa aktywnie działałam w Klubie Debat Parlamentarnych oraz Europejskim Stowarzyszeniu Studentów Prawa ELSA Gdańsk. Ta aktywność zaowocowała wieloma znajomościami ze studentami różnych kierunków studiów, zwłaszcza politologii i ekonomii. Styk tych dziedzin sprawił, iż dyskusje o polityce, ekonomii i gospodarce połączone z pasją do działania sprawiły, iż aktyw-

nie włączyłam się w życie polityczne Prawa i Sprawiedliwości. W politykę zaangażowana jestem od dawna, odkąd w 2009 roku zostałam zaproszona do współpracy przy tworzeniu programu Prawa i Sprawiedliwości z entuzjazmem działałam na rzecz naszego ugrupowania. W roku 2016 kandydowałam w wyborach samorządowych z ramienia PiS w Gdańsku, gdzie uzyskałam całkiem niezły wynik, z trzecią lokatą na liście. Nie dało mi to mandatu, ale ośmieliło i zachęciło do dalszej pracy.

więcej na wybrzeze24.pl

Senackie duety na Pomorzu: Janiak czy Czarnobaj

Tylko 14 osób będzie ubiegać się o mandat senatora w 6 pomorskich okręgach wyborczych. Miejsce w senacie w kolejnej kadencji zamierzają utrzymać: Kazimierz Kleina, Waldemar Bonkowski, Sławomir Rybicki, Bogdan Borusewicz, Antoni Szymański i Leszek Czarnobaj. Jedyne kobiety w gronie kandydatów to poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, która wystartuje w okręgu nr 62 i Anna Gwiazda (PiS) w Gdańsku. Kapitulację ogłosiło SLD, które 4 lata temu wystawiło 4 kandydatów. Zdecydowały zakulisowe konszachty liderów partii - W. Czarastego z G. Schetyną.

W 4 z 6 pomorskich okręgów wystartuje tylko dwoje kandydatów, reprezentujących Koalicję Obywatelską, w istocie Platformę Obywatelską, oraz Prawo i Sprawiedliwość.

W Gdańsku Bogdan Borusewicz zmierzy się z Anna Gwiazdą, na Powiślu Kazimierz Janiak spróbuje odebrać mandat L. Czarnobajowi, na Kociewiu Antoni Szymański

będzie bronił się przed atakiem Ryszarda Świńskiego. Z kolei w Słupsku i okolicy Dorota Arciszewska-Mielewczyk zmierzy się z senatorem K. Kleiną. Rywalami S. Rybickiego w Gdyni będą Marcin Bełbot i ponownie kpt. ż.w. Józef Wójcik z Rumi. Także trzech kandydatów na Kaszubach - wojewoda Dariusz Drelich jako kandydat PiS oraz poseł Stanisław

Lameczyk (PO) zmierzą się z wykluczonym z PiS senatorem W. Bonkowskim.

W wyborach 2015 roku najwięcej emocji wzbudził wybór senatora z okręgu 66. Antoni Szymański zdobył 43 842 głosy - o 421 więcej niż konkurent z PO, Patryk Gabriel. Bardzo wyrównana była też rywalizacja na Powiślu w okręgu nr 67. Co prawda wygrał związany z Kwi-

dzynem L. Czarnobaj (PO), to jednak mocno naciskali go Kazimierz Janiak (PiS) i Jerzy Śnieg (SLD), których łącznie wskazało 60 tys. obywateli.

Nie obyło się bez emocji w okręgu nr 63 czyli na Kaszubach. Ostatecznie z poparciem 60 tys. wyborców (40 proc.) W. Bonkowski pokonał senatora Romana Zaborskiego - 57,3 tys. Głosów

(38,07 proc.). Stosunkowo solidne uznanie zdobyli także pozostali kandydaci - Wacław Kozłowski z SLD i Tomasz Dorniak z PSL, który w tej kampanii ubiega się o miejsce w sejmie.

Z największą przewagą nad konkurentem, Robertem Kujawskim (PiS), zdobył miejsce w senacie K. Kleina (PO). Poparło go 93,5 tys. wyborców (58 proc.), a kontrkan-

dydata 67,4 tys. (41,8 proc.). Powyżej 50 proc. ogółu głosów zebrali także S. Rybicki w okręgu nr 64 - 78,4 tys. (53,53 proc) oraz B. Borusewicz w okręgu nr 65 - 122 tys. (53,03 proc). Co interesujące ich rywale z Prawa i Sprawiedliwości, Jerzy Miotke i Andrzej Stepnowski, zdobyli niemal identyczne uznanie - obaj po ok. 33 proc wskaza-

(99)

Odsłonięto pomnik rotmistrza Pileckiego

Przed Muzeum II Wojny Światowej odsłonięto pomnik rotmistrza Witolda Pileckiego. W uroczystości wzięli udział m.in. Jarosław Sellin, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego; arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, Metropolita Gdański; Andrzej i Joanna Gwiazdowie; senator Antoni Szymański, reprezentujący marszałka senatu, Piotr Karczewski, doradca społeczny prezydenta Andrzeja Dudy w sprawach samorządu, kombatancki, przedstawiciele IPN, stowarzyszeń kombatanckich, samorządowcy i radni, służb mundurowych.

Projekt pomnika zrealizowany w 2019 r. wyłoniony został w drodze konkursu. Zwycięską koncepcję wybrała przez kapitułę konkursu pod przewodnictwem prof. Stanisława Radwańskiego, przedstawiło Studio Rzeźby Maciej Jagodziński-Jagenmeer, duet artystyczny, który tworzą absolwenci Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – Aneta i Maciej Jagodziński-Jagenmeer.

Pomnik przedstawia postać rotmistrza Witolda Pileckiego ustawioną na cokole nawiązującym kształtem do form architektonicznych Muzeum. Wykonana z brązu figura mierząca 2,8 m uchwycona jest w ruchu, odzwierciedlającym w symboliczny sposób pobyt Rotmistrza w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, gdzie znalazł się jako ochotnik, wykonując rozkaz infiltracji i zorganizowania w obozie struktur ruchu oporu, a także brawurową ucieczkę – Witold Pilecki przedstawiony w mundurze rotmistrza, gestem dłoni odrzuca za siebie obozową czapkę. Umieszczenie figury na krawędzi cokołu symbolizuje charakterystyczny rys

biografii Rotmistrza, który przez większość życia poruszał się między życiem a śmiercią, między dwoma totalitaryzmami, między niepodległością a zniewoleniem Polski.

- Gdańsk tak jak wszystkie inne miasta Rzeczypospolitej Polskiej potrzebuje spisu i brązu naszych bohaterów, bo z brązu jest pomnik rotmistrza Witolda Pileckiego - powiedział dr **Karol Nawrocki**, dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. - Potrzebuje go nie po to, aby upiększać krajobraz w przestrzeni, nie po to, aby uczyć skomplikowanej historii pierwszej połowy XX wieku, ale także dlatego, że za nazwami placów, ulic, za tymi pomnikami idzie konkretny zestaw wartości. Wartości tak ważnych, także w XXI wieku, dla Polski suwerennej, niepodległej i demokratycznej. Dlatego bardzo się cieszę, że rotmistrz Witold Pilecki dołącza dziś do grona bohaterów, do polskich śladów pamięci w Gdańsku, o których wspólnie ze społecznikami, tymi którzy są dziś wśród was i stoją skromnie na tym placu, a jest bardzo niewiele, z którymi dbaliśmy o to,

by te polskie ślady pamięci w Gdańsku się pojawiały. W Gdańsku stoi pomnik dedykowany Żołnierzom Wyklętym, jest aleja poświęcona naszym bohaterom walk podziemia antykomunistycznego, z inicjatywy arcybiskupa

człowieka, do rodziny, do Boga i do ojczyzny. Bo bohater, któremu dedykujemy dziś pomnik to nie tylko bohater rzeczy wielkich, narodowych przełomów, o których będzie dzisiaj najwięcej mowa, to natomiast także bohater dnia

w Gdańsku, dyskusja, myśląłem o tym, że powinniśmy przeprowadzić narodową debatę, kogo cudzoziemiec odwiedzający to wspaniałe Muzeum, mający na to 2-3 godziny czasu, kogo powinien zapamiętać w polskim

bowym panteonie Polaków, którzy powinni być odznaczani, szczególnie w takim muzeum, zmieściłby się również rotmistrz Witold Pilecki. I dobrze, że obecna dyrekcja Muzeum II Wojny Światowej koryguje wcześniej zaplanowaną narrację, tak aby postać rotmistrza Pileckiego była mocno w tym muzeum wyeksponowana. Mój rząd i moje ministerstwo od samego początku naszego urzędowania uważaliśmy, że Witold Pilecki jest takim symbolem, który po prostu pokazuje polski los w pierwszej połowie XX wieku.

Po oficjalnym odsłonięciu pomnika Arcybiskup Metropolita Gdański Sławoj Leszek Głódź dokonał poświęcenia pomnika, odczytano apel poległych i oddano salwę honorową.

Po zakończeniu uroczystości odsłonięcia pomnika rotmistrza Witolda Pileckiego, zaprezentowana została aplikacja mobilna wykorzystująca technologię rozszerzonej rzeczywistości - KOMPAS WARTOŚCI AR, stworzona specjalnie z myślą o zwiedzających Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Wartości wyryte na kompasie „Honor”, „Życie”, „Miłość” i „Wolność” to drogowskaz dla gości, dzięki któremu poznają nie tylko historię największych bohaterów, ale i doświadczą bliskości historii. Wystarczy smartfon lub tablet z zainstalowaną aplikacją, aby między innymi zobaczyć na placu przed Muzeum oraz na Wystawie Głównej przechodzącego rotmistrza Witolda Pileckiego.

Uroczystość odsłonięcia pomnika rotmistrza Witolda Pileckiego była częścią obchodów 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Tomasz Łunkiewicz



gdańskiego powstał pomnik Danuty Siedzikówny "Inki", a tuż obok naszego muzeum, w sercu Stoczni Gdańskiej wiedzie aleja błogosławionego księdza Popiełuszki. Dziś do naszych bohaterów dołącza rotmistrz Pilecki. Ja marzę sobie, że rotmistrz Pilecki stanie się dla nas, w czasach gdy czasami brakuje nam odwagi, gdy upadamy, potrzebujemy wzmocnienia, stanie się dla nas wszystkich kompasem wartości, kompasem, który skieruje nas w odpowiednim kierunku. Bo wartości, które reprezentuje ten człowiek, bohater to godność, to honor, to szlachetność, to oczywiście wolność, ale też miłość, miłość do drugiego

codziennego. Taki bohater, który nie potrzebował wojny i nie potrzebował śmierci do tego, aby służyć Rzeczypospolitej Polsce. Służył jej swoim zaangażowaniem społecznym, za co został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi w roku 1938.

Dyrektor Nawrocki odczytał list Zofii Pileckiej-Optułowicz, córki rotmistrza Pileckiego, Piotr Karczewski list od prezydenta Andrzeja Dudy, a senator Antoni Szymański odczytał list od Stanisława Karczewskiego, marszałka senatu.

- Kiedy przed kilkoma laty rozgorzała dyskusja jak ma wyglądać narracja polskiego Muzeum II Wojny Światowej

Muzeum II Wojny Światowej z imienia, nazwiska - powiedział **Jarosław Sellin**, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. - Pewni trzeba byłoby to ograniczyć do kilku nazwisk, bo percepcja ludzka nie jest zbyt rozciąglą. I myślałem, że gdybyśmy taką narodową debatę przeprowadzili to wydaje mi się, że na wysokiej pozycji umieściliby się tacy polscy żołnierze jak generał Władysław Anders, generał Stanisław Maczek, z polskich męczenników oczywiście ojciec Maksymilian Maria Kolbe, Janusz Korczak, spośród bohaterów Irena Sendlerowa. Ale bez wątpienia w tym kilkuosob-

Witold Pilecki – człowiek niezłomny



„Kochajcie ojczystą ziemię. Kochajcie swoją świętą wiarę i tradycję własnego Narodu. Wyrośnijcie na ludzi honoru, zawsze wierni uznanym przez siebie najwyższym wartościom, którym trzeba służyć całym swoim życiem” – tak brzmiało motto Witolda Pileckiego, którego pomnik został

odsłonięty przed Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku 17 września br.

Witold Pilecki już jako chłopiec działał w niepodległościowym harcerstwie, a następnie uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku. Ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Po wybuchu II wojny światowej brał czynny udział w obronie Ojczyzny. Od listopada 1939 r. współtworzył Tajną Armię Polską. W latach 1940-1943 został dobrowolnym więźniem w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz, gdzie organizował ruch

oporu oraz dokumentował dramat więzionych i bestialstwo niemieckich oprawców. Obozowe przeżycia nie tylko nie zalały Pileckiego psychicznie, ale jakby dodatkowo mobilizowały do walki i do działania. Po wypełnieniu misji i ucieczce, powrócił do walki zbrojnej. Podczas Powstania Warszawskiego walczył w zgrupowaniu „Chrobry II”, a po kapitulacji trafił do obozów jenieckich Lambsdorff i Murnau. Po wyzwoleniu obozu wstąpił do II Korpusu Polskiego we Włoszech. Na rozkaz gen. Andersa w 1945 r. powrócił do zniewolonego przez Sowieców kraju, po-

nownie angażując się w działalność niepodległościową. Aresztowany przez komunistów, został poddany brutalnemu śledztwu i po sfiingowanym procesie skazany na śmierć i zamordowany strzałem w tył głowy 25 maja 1948 r. w warszawskim więzieniu na Mokotowie. Miejsce pochówku rotmistrza komuniści ukryli.

Przez cały okres PRL-u postać rotmistrza Pileckiego nie była szerzej obecna w świadomości Polaków. Dopiero w ostatnich kilkunastu latach wyjątkowa postać rotmistrza, dzięki zaangażowaniu historyków, członków grup rekon-

strukcyjnych, popularyzatorów naszych dziejów, kibiców, przywracana jest pamięci Polaków.

Sąd Najwyższy we wrześniu 1990 r. uniewinnił rotmistrza i jego towarzyszy, ukazał niesprawiedliwy charakter wydanych wyroków, uwypuklił patriotyczną postawę skazanych w tym procesie. W lipcu 2006 r. prezydent RP Lech Kaczyński w uznaniu zasług rotmistrza Pileckiego i jego oddania sprawie ojczyzny odznaczył go pośmiertnie Orderem Orła Białego. W 2013 r. Pilecki został awansowany do stopnia pułkownika.

Uroczystość w Gdańsku

była kolejnym, jakże ważnym elementem budowy pamięci o tej niezwykle postaci. Jak napisali jej organizatorzy:

Rotmistrz Witold Pilecki to bohater który uosabia walkę Polaków o wolną i niepodległą ojczyznę. Aby uhonoroować tę wielką postać Muzeum II Wojny Światowej podjęło decyzję o budowie jego pomnika na placu przy swojej siedzibie. Dla gości będzie on symbolem godnej naśladowania postawy wobec zła i okrucieństwa jakim była II wojna światowa.

Antoni Szymański
Senator RP



ZBIERZ KOLEKCJĘ UNIKATOWYCH SZKLANEK na stacjach LOTOS



Więcej informacji na lotos.pl/toystory4

Promocja obowiązuje od 20.08. do 15.10.2019 r. lub do wyczerpania zapasów szklanek. Szczegóły promocji, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin są dostępne na stacjach LOTOS i na lotos.pl/toystory4. Organizatorem promocji jest LOTOS Paliwa Sp. z o.o.

 **LOTOS**



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 205 ABCDE

Sroda, 21 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chełnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Śląsk za Olzą - do Polski!

patrz art. na str. 3 i 4

Prastara ziemia piastowska musi powrócić do Macierzy

Jednolita i zdecydowana postawa całej prasy polskiej

We wczorajszej prasie stołecznej i prowincjonalnej na czołowe miejsce wybiło się zagadnienie polskiego Śląska Zaolzańskiego. Wszystkie pisma, poczynając od lewicy kończąc na konserwatywnym „Czasie”, zajmują się sprawą powrotu naszej braci zaolzańskiej do Macierzy. We wszystkich głosach prasy zaznacza się zdecydowana jedności.

„Polska Zbrojna” pisze, że Śląsk Zaolzański musi wrócić do Rzeczypospolitej. „Mały Dziennik” że „nie ma Polski bez Ziemi Cieszyńskiej”, „Express Poranny” i „Kurier Czerwony” że „bije godzina sprawiedliwości dziejowej”. „Warszawski Dziennik Narodowy” woła wręcz „że nie wolno dopuścić, aby polskie interesy zostały utopione w kombinacjach angielsko-francuskich”, a „Czas” oświadcza Francji i Anglii, że pretensje polskie do Czechosłowacji są nie mniej ważne od niemieckich.

Biała Podlaska do rodaków za Olzą

BIAŁA PODLASKA. Wczoraj o godzinie 17 odbył się w Białej Podlaskiej wiec w sprawie Śląska Zaolzańskiego. Na wiecu, na którym zgromadzili się tłumy ludności, uchwalono następującą rezolucję:

„Dzielnym i zahartowanym rodakom za Olzą ślimy słowa pokrzepienia i oświadczenia im: Jeżeli w walkach o wyzwolenie będziecie potrzebować moralnej, materialnej, czy innej pomocy, w każdej chwili otrzymacie ją od nas. Nie tylko słowem, ale i czynem, jeśli zajdzie potrzeba, pomożemy wam. Zwracamy się z mocnym apelem do najwyższych

władz i rządu Rzeczypospolitej, prosząc o podjęcie wszelkich kroków i użycia całej mocy, aby sprawiedliwości stało się zadość i Śląsk za Olzą został Rzeczypospolitej zwrócony. Chwila wyzwolenia Zaolzia nadeszła”.

Harcerstwo polskie czuwa

WARSZAWA. Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wydało do wszystkich harcerki i harcerzy odezwę następującej treści:

Nadszedł czas, w którym hasło na szcze „Czuwaj” brzmi jak programowy nakaz dni bieżących. W chwili, gdy cały nasz naród skupił swe uczucia i wolę w kierunku odzyskania prastarej ziemi polskiej, Śląska Zaolzańskiego, oświadczamy naszą pełną oddania gotowość służenia temu celowi, aż do jego osiągnięcia.

Ku braciom naszym za Olzą biegą nasze najserdeczniejsze myśli.

Gdy zajdzie potrzeba myślimy na szym i tęsknotom połączenia się w jedną wspólnotę narodową z Zaolziem, damy wyraz w czynach.

Do bohaterskich kart historii Polski w walkach o niepodległość musimy dodać niemieckiej chlubny udział harcerska polskiego w chwili obecnej.

Paryż niezadowolony i zaniepokojony postawą Polski w sprawie Śląska Cieszyńskiego

PARYŻ (PAT). Opinią publiczną Francji i prasa paryska z dużym niezadowoleniem i pewnym zaniepokojeniem, a jednocześnie z coraz większą uwagą i zainteresowaniem śledzi informacje, dotyczące stanowiska Polski w sprawie Czechosłowacji. Wszystkie niemal dzienniki przynoszą głosy prasy polskiej i doniesienia o przebiegu wiecu w Katowicach podane przez Havasa.

„Le Journal”, grupując wszystkie te informacje w obszerniejszym artykule daje mu tytuł: „Warszawa rewindykuje Śląsk”.

Wielki dziennik informacyjny „Le Jour” daje tym wiadomościom tytuł: „Polska żąda Śląska Cieszyńskiego”. — „Warszawa nie uzna żadnej decyzji powziętej bez jej zgody”.

„La Republique” pisze, że ostrożność, która skłoniła rozmówców w Londynie do odrzucenia zasady plebiscytu w obawie, aby nie spowodował wystąpienia innych mniejszości w Czechosłowacji, wydaje się daremną. Węgry i Polacy są zdecydowani żądać dla siebie tych samych korzyści, jakie mają otrzymać Niemcy sudeccy. Dąże-

Ponowne demarche Polski w stolicach Europy w sprawie Zaolzia

WARSZAWA. Ambasadorowie R. P. w Londynie, Paryżu, Rzymie i Berlinie otrzymali polecenie ponownego sprycyzowania wobec tamtejszych rządów stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w oświetle wydarzeń w Czechosłowacji i wobec interwencji międzynarodowej w tej sprawie.

Jutro wielki wiec w sprawie Zaolzia w Toruniu

Towarzystwo Pomocy Poloni Zagranicznej, Polski Związek Zachodni oraz Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny organizuje w dniu 22 bm. o godz. 17 na Rynku Staromiejskim w Toruniu wiec w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

na ich zresztą popiera zdecydowanie Mussolini. Polska domaga się dziś już nie plebiscytu, ale poprostu przyłączenia Śląska Cieszyńskiego. Polska oświadcza, że nie wolno czynić żadnych dyskryminacji między Niemcami i Polakami w Czechosłowacji bez narazenia się na poważne konsekwencje. Olbrzymie demonstracje popierają to stanowisko rządu.

Francja nie chciała zgodzić się na oświadczenie Zaolzia Polscy?

LONDYN (PAT). Na podstawie wiadomości, jakie przeniknęły z niedzielnych narad brytyjsko-francuskich, okazuje się, że ze strony angielskiej pojawiła się tendencja jaknajszerszego załatwienia sprawy czeskiej. Natomiast tendencja Francji była zgodna na odstąpienie Sudetów Rzeszy z wyeliminowaniem zagadnienia innych narodowości.

Chamberlain telegrafował do Berchtesgaden z zapytaniem, kiedy mógłby odbyć drugą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Chamberlain gotów jest do odjazdu niezwłocznie po otrzymaniu odpowiedzi.

Nieoczekiwana wizyta ministrów węgierskich w Berchtesgaden

BUDAPESZT. Premier Imrody, minister spraw zagranicznych Kanya, szef sztabu generalnego Koresztes-Fischer oraz szef wydziału mniejszościowego w prezydium rady ministrów Pataki, udali się wczoraj rano samolotem do Obersalzberg, celem omówienia z kanclerzem Hitlerem i ministrem Ribbentropem zagadnienia czeskiego.

Europa czeka na odpowiedź Pragi Rząd czechosłowacki gra na zwłokę

W poniedziałek posłowie W. Brytanii i Francji wręczyli prez. Benesowi noty ewych rządów z propozycją francusko-angielskimi w sprawie rozwiązania zagadnienia czechosłowackiego.

Według dzienników londyńskich, jest publiczną tajemnicą, że propozycje angielsko-francuskie przewidują, ustąpienie Niemcom okrugów, zamieszkałych w znacznej większości przez Niemców, zorganizowanie plebiscytu w innych okrugach sudeckich i neutralizację nowego państwa czeskiego.

Odpowiedź rządu praskiego jest oczekiwana z napięciem przez prasę angielską. Tymczasem w Pradze rada gabinetowa w ciągu poniedziałku rozszła się bez po-

wzięcia jakiejkolwiek uchwał. Rada ministrów zebrała się ponownie wczoraj, o godz. 10,30 rano. W czasie wczorajszych obrad rady ministrów miała otrzymać od posłów czechosłowackich z Berlina i Paryża dalsze wyjaśnienia mocarstw. Oczekuje się, że obrady rady ministrów przeciągną się do późnego wieczora, po zakończeniu obrad ukazać się ma krótki i zwięzły komunikat.

Koła miarodajne zachowują nadal ścisłą dyskrecję co do przebiegu obrad gabinetu.

W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych oświadcza, że nie należy na razie liczyć się z formalnym

przyjęciem lub też tym bardziej odrzuceniem propozycji francusko-brytyjskiej.

Ambasador Lirs'yi u kanclerza Hitlera w Berchtesgaden

BERLIN. (PAT). Ambasador R. P. Lirski udał się wczoraj samolotem na zaproszenie kanclerza Hitlera do Berchtesgaden i został przez niego przyjęty w obecności min. spr. zagr. Rzeszy v. Ribbentropa.

Premier Chamberlain gotów do lotu do Niemiec

LONDYN. „Press Association” donosi, że po posiedzeniu rządu gabinetowego premier



PARTNER WYDANIA

Gdańsk

Dziś — Środa	21 września
Mateusza	
Jutro — Czwartek	22 września
Tomasza	

Dyżur nocny lekarzy pełnią dnia 21 bm.:

W Gdańsku: dr. Buelow, Alstedtscher Graben 19-20, tel. 24663 i dr. Omaniowski, Strandgasse 4, tel. 25577.
W Wrzeszczu: dr. Schmidt-Gerhardow. Adolf Hitlerstrasse 7, tel. 41220.
W Sopocie: dr. Buch, Cecilienstrasse 8, tel. 51207.

Notatki kronikarza

— Śmierć przy pracy. „Nie znamy dnia ani godziny...”. W dniu wczorajszym biuralista Fryderyk Fellhase, zatrudniony w Stoczni Schichaua, nagle zasłabł podczas pracy. Udar serca położył kres jego życiu.

— Belka spadła na głowę robotnika Olshewskiego w chwili, gdy pracował na terenie stoczni Schichaua. O odnieśli ciężki uraz czaszki i odwieziony został do szpitala Diakonisk.

— Piłkarze Gedanii rozegrają najbliższy mecz o mistrzostwo okręgu w niedzielę 25 bm. w Gdańsku z drużyną B. u. E. V.

— Usiłował zgwałcić, teraz poszł na krótką. Przed izbą karną gdańskiego sądu stanął 18-letni Robert Oberziga ze Sopot, oskarżony o to, że w nocy z 6 na 7 czerwca usiłował zgwałcić młodą dziewczynę, towarzyszkę zabawy tanecznej. Sąd kazał Oberziga na rok więzienia.

KRONIKA POLICYJNA z 20 bm.

— Przetrzymano 9 osób. z tego 2 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 z powodu przekroczenia dewizowego, 3 za opikstwo, 1 celem wydalenia i 1 ze szczególnego powodu.

— Znaleźiono czarnego psa nieokreślonej rasy, rzeczy kapłanów: kołnierzkę do nabożeństwa i niebieską bluzę robotniczą.

Bandera angielska na pierwszym miejscu

W okresie od 12 do 18 bm. przeszło przez port gdański ogółem 280 statków o łącznej pojemności 222.007 nrt., z czego przybyło na wejście 133 statków o pojemności 107.613 nrt., a na wyjście 147 statków o pojemności 114.394 nrt.

W ruchu tym na pierwszym miejscu znajdowała się bandera angielska z 18.289 nrt., na drugim fińska z 12.459 nrt., a na trzecim szwedzka z 11.384 nrt. Bandera polska znajdowała się z 2.437 nrt. na dwunastym miejscu.

Odwołanie wycieczki szwedzko-węgierskiej

Wycieczka szwedzko-węgierska, której przyjazd do Gdańska-Gdyni zapowiedziany został na dzień 21 bm., odroczone została na czas nieokreślony.

PRZEKŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 20 września 1938 r.
Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	idynia ton
Węgiel	11760	12267
Żelazo	1142	570
Utkier	—	99
Drewno	1871	180
Szasa	189	205
Nafta i t. p.	134	—
Drobica	1835	1087
Różne	—	60

Import

Ladunek	Gdańsk ton	idynia ton
Ruda	1930	—
Złom	—	499
Nawozy szt.	—	2365
Ryż	—	—
Sawetna	—	570
Szasa	661	860
Drobica	—	78

STAN WODY W WIADLE

Miejscowość	Woda średnia	Prędkość wody (m/s)	
		18 IX	19 IX
Kraków	-1,84	-2,00	-2,12
Zawichost	1,47	2,06	2,08
Warszawa	1,64	1,81	1,87
Plock	1,77	1,65	1,65
		Woda średnia	
		19 IX	20 IX
Czarna	-1,51	1,18	1,18
Vordon	1,87	1,30	1,20
Chelmo	1,38	1,07	1,07
Strudziński	1,44	1,21	1,27
Kurzebrak	1,88	1,85	1,85
Piekło	0,90	0,59	0,58
Człuchów	0,82	0,62	0,62
Danziger Haupt	2,60	8,68	8,68
Einlage	2,38	2,46	2,38
Schlüterhohn	2,15	2,08	2,58

Polska młodzież pracuje przy stole obrad

Piękne zebranie oddziału młodzieży Z. Z. P. Z. P.

Wśród mnóstwa różnych, bardzo ważnych spraw i kłopotów nurtujących wśród Polonii gdańskiej przede wszystkim jedna wysuwa się na czoło: sprawa młodzieży. Troska o dorastające pokolenie jest troską naczelną, to też zwiększone przełożoność i zrozumiałe zainteresowanie opinii polskiej towarzysze poczynianiom i rozwojowi młodzieży.

W poniedziałek wieczorem zapoznaliśmy się z bardzo ważnym odcinkiem tej sprawy, z młodzieżą pracującą i już zarobkującą, zapoznaliśmy się i — od-

nieśliśmy nadzwyczaj dodatnie wrażenie. Mowa tu o walmym zebraniu Oddziału Młodzieży Zjednoczenia Zaw. Polskiego Zrzeszenia Pracy, jakie odbyło się w Gdańsku, w sali Domu Polskiego.

Obrady licznego zebranego oddziału zajął prezes Siatkowski, witając licznie zebranych przedstawicieli zarządu głównego Z.Z.P.Z.P. pp. post. Lendziona, Nelkowskiego oraz p. radcę Smulkowskiego, kierownika szkoły dokształcającej mgr. Zawielaka i przedstawiciela „Gazety Gdańskiej”.

Po wstępnych formalnościach zarząd zawiadomił o sprawach bieżących, m. in. o tym, że 28 bm. w świetlicy szkoły dokształcającej staraniem Kółka oświatowego odbędzie się referat z przeliczaniem na temat szkodliwości alkoholu, a 9 października Kółko sceniczne zorganizuje wieczór amatorski.

Następnie dokonano wyboru prezydium zebrania: marszałkowstwo objął p. Nelkowski, do pióra powołano p. Błoka, jako ławnicy zasiadli Król i Śliżewski. Ze sprawozdań zarządu wynika, że praca oddziału mimo trudnych warunków osiągnęła dobre rezultaty, ważny zwłazsza jest fakt, że na stanowiska uczniów do Stoczni Gdańskiej proponuje i przyjmuje się tylko prawdziwych Polaków, tych, których poleca Z.Z.P.Z.P. Pociężające jest również, że oddział liczący już kilkaset członków obojga płci wykazuje stale wzrost ilościowy.

Absolutorium ustępującemu zarządowi udzielone zostało jednogłośnie, a wybory dały wynik następujący: prezes — Siatkowski Paweł, wiceprez. — Piórkowski Bruno, sekr. — Potrykus Marian, zast. sekr. — Blok Alojzy, skarbnik — Piątkowski, ławnik — Ozimkowski. Na mężów zaufania wybrani zostali, w Stoczni Gdańskiej — Augustyniak, w Radziszcu Portu — Lukowski, w Pagedzie — Potrykus, na wieś — Gołębski. Po wyborach nowy zarząd zajął miejsca przy stole prezydialnym, po czym bardzo ciekawe przemówienie na temat sytuacji młodzieży uczniowskiej wygłosił wspaniałym serdecznymi okłaskami p. radca Smulkowski, który udzielił również odpowiedzi i wyjaśnień na liczne bojązki, z jakimi młodzież występowała na zebraniu. Poza tym w dyskusji przemawiali jeszcze m. in. pp. poseł Lendzion, Nelkowski, mgr. Zawielak i inni.

Na zakończenie zgodnego i w serdecznej atmosferze odbytego zebrania wszyscy obecni odśpiewali „Boże coś Polskę”.

128 dzieci polskich przystąpi do pierwszej Komunii św.

Piękna uroczystość odbędzie się w najbliższą niedzielę 25 bm. w parafii polskiej Chrystusa Króla w Gdańsku. Oto w dniu tym działwa poleka w liczbie 128 przystąpi do pierwszej komunii św. Dla dzieci tych w czwartek i piątek odbędą się w kościele Chrystusa Króla specjalne rekolekcje. W niedzielę odprawione zostaną cztery msze św. i to o godz. 7, następnie o godz. 8 solenne nabożeństwo do dziewięciu, o godz. 10 dla chłopców. Ostatnia msza św. odprawiona będzie o godz. 11,30.

Po południu o godz. 16 dzieci wezmą udział w uroczystych nieszporach z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją, po czym odśpiewane zostanie Te Deum.

Znow katastrofa na fatalnym zakręcie

Róg ul. Adolfa Hitlera i Hochstriesau stynie już z groźnych wypadków samochodowych, jakie zdarzają się często na groźnym tym zakręcie.

Wczoraj w miejscu tym wydarzyła się nowa katastrofa, która na szczęście pozostała bez groźnych następstw. Samochód kupca berlińskiego Apitzcha z nieustalonych jeszcze przyczyn jadąc w ostrym tempie wpadł na wysepkę tramwajową i uderzył potem z całej siły o ścianę domu. Z czterech pasażerów jeden tylko odniósł lekkie obrażenia, samochód jednak został doszczętnie zdruzgotany.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORTCIE GDAŃSKIM W DNIE 19 IX

W dniu 19 września wezło do portu gdańskiego 17 statków o łącznej pojemności 14.807 nrt. W tym było według bander statków szwedzkich 6, polskich i duńskich po 3, norweskich i fińskich po 2 oraz jeden statek lotewski.

PRZYWOZ RUD

W dniu 19 września wezły do portu gdańskiego dwa statki z rudą żelazną polską „Toruń” o pojemności 1.123 nrt. przywoził 3.700 t z Luzy, szwedzki „Vilsten” o pojemności 529 nrt. — 1.500 ton z Oterbäckena.

WYWOZ MALKUCHÓW

W dniu 19 września opuściły port gdański dwa statki z malkuchami: duński żagielowiec motorowy „Vesta” o pojemności 70 nrt. zabrał ok. 200 ton do Aalberg, szwedzki „Granita” o pojemności 189 nrt. ok. 400 ton z przeznaczeniem do Szwedborg.

Pełne zrozumienie dla idei zjednoczenia

W dalszym ciągu zebrań wyborczych, jakie odbywają się w filiach i oddziałach Z. Z. P. Z. P. z powodu konsolidacji związków zawodowych (chodzi o dokonanie wyboru nowych zarządów), odbyły się ostatnio dwa zebrania i to w Elganowie i Wielkich Trałkach. W zebraniach wzięli udział pp. poseł Lendzion i Nelkowski, wygłaszając referaty na temat sytuacji

ludności polskiej na Ziemi Gdańskiej.

Oba zebrania jak i wybory odbyły się w atmosferze zgody, będąc dalszym potwierdzeniem zrozumienia jakie wśród polskich rzesz pracowniczych panuje dla idei zjednoczenia. Kierownikiem w W. Trałkach wybrany został p. Wataczewski, w Elganowie p. Mazurowski.

Dzieci polskie przystępują do pierwszej Komunii św.

Ostatnią niedzielą była dla Polonii w Wrzeszczu pięknym dniem, 76 bowiem dzieci polskich uczęszczających tak do polskich szkół senackich, jak i do szkół Macierzy Szkolnej i Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, przystąpiło po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Do pięknie przystrojonego kościoła św. Stanisława we Wrzeszczu wprowadzono dzieci w uroczystej procesji z licznymi sztandarami ze śpiewem „Kto się w opiekę”. Tu przemówił do dziatwy w serdecznych słowach ks. prob. Komorowski, który też odprawił Mszę św. W czasie Mszy św. chóór św. Cecylii pod batutą p. Jana Dunsta odśpiewał „Bogurodzica” Nowowiejskiego, solo z towarzyszeniem organów wykonała p. L. Chudzińska. Po nabożeństwie dzieci przeszły w procesji do ogrodu plebanii, gdzie czcigodny duszpasterz wręczył im pamiątki. Po południu odbyło się w kościele nabożeństwo do N. Sakramentu z uroczystą procesją dzieci ze świecami.

z rodzicami do Gnojewa, gdzie od plebanii odprowadzono je w uroczystej procesji do kościoła. W świątyni przemówił do dzieci ks. prob. Pański, który udzielił im nauki w języku polskim, po czym odprawił uroczystą Mszę św. Miłą niespodzianką sprawili harcerze z Tczewa, którzy w liczbie 35 druhow i druhen wykonali pienia chóralne. Do Komunii św. przystąpili także rodzice i cała Polonia okoliczna. Po nabożeństwie dzieci odprowadzono znowu do plebanii.

Po uroczystości kościelnej, w Szymonowie w szkole odbył się poranek i kawa, przygotowane przez koło Opieki Rodzicielskiej. Ks. proboszczowi podziękował kierownik szkoły p. Fr. Preuhs, poza tym przemawiał także prezes Opieki Rodzicielskiej p. Gregorkiewicz. Harcerki i harcerze z Tczewa urozmaicili program deklamacją i śpiewem, po czym całą uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni narodowej.

Za naszym pośrednictwem rodzice i kierownik szkoły powszechnej Macierzy Szkolnej w Szymonowie składają serdeczne podziękowanie instytucjom w Gdańsku oraz osobom, które przyczyniły się do uświetnienia całości.

Wycieczka do Szwajcarii Kaszubskiej

urządza Liga Morska i Kolonialna w Gdańsku

Liga Morska i Kolonialna, oddział kolejowy w Gdańsku przy współudziale Kolejowego Klubu Sportowego urządza dla swych członków, ich rodzin i sympatyków wycieczkę do Leżna i Sulmina, powiat kartuski. Wycieczka ta odbędzie się w niedzielę, dnia 25 września br. Wyjazd z Gdańska pociągiem o godz. 9,15, a z Wrzeszcza o godz. 9,24. Ponieważ w Leżnie ani Sulminie nie ma kościoła, przerw uczestnicy wycieczki winni zadanie uczynić swym obowiązkiem religijnym przed wyjazdem.

Po przyjeździe do stacji Leżna o godz. 10,25 odbędzie się przechadzka leżna z orkiestrą K. K. S. Program przewiduje koncert poranny, gry i zabawy towarzyskie. O godz. 14-tej nastąpi dalsza przechadzka do osiedla Macierzy Szkolnej w Sulminie (4 km od Leżna), gdzie będzie można otrzymać ciepły obiad za opłatą 1,— zł. Po obiedzie wspólna kawa z tańcami, do których

przygotowani będzie orkiestra K. K. S. Kawa dla uczestników wycieczki wydaje Zarząd L. M. K. bezpłatnie. Tani bufet na miejscu. Dla dzieci, których zabranie na powyższą wycieczkę jest pożądane, przygotowuje się niespodzianki.

Koszty wycieczki: Dla członków L. M. K., którzy są równocześnie członkami K. K. S., przejazd koleją do Leżna i z powrotem wolny. Członkowie rodziny placą za przejazd koleją tam i z powrotem 60 groszy, o ile nie skorzystają z własnych biletów. Odjazd wycieczki o godz. 20,10 ze stacji Leżna.

Uczestnicy, reflektujący na obiad winni zamówić go najpóźniej dnia 22 bm. przez mężów zaufania w sekretariacie Zarządu L. M. K., gmach poddyrekcyjny, pokój nr. 256, telefon nr. 35.

W razie niepogody wycieczka się nie odbędzie.

Młodzież pomorska garnie się na wieczorowe kursy dokształcające

W roku szkolnym 1938-37 było na Pomorzu 519 kursów wieczorowych na terenie wsi i miasteczek, na których młodzież uzupełniała swe wykształcenie po ukończeniu przeważnie szkół powszechnych niższego stopnia. Udział w tych kursach brało 10194 młodzieży.

W roku 1937-38 dzięki utworzeniu Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, które wprowadziło powszechne dokształcanie młodzieży przedpoborowej, ilość kursów

wzrosła do 114, czyli 95 proc., zaś ilość uczestników tych kursów Joszła do 22817 osób, a więc zwiększyła się o 124 proc.

W roku bieżącym akcją przystosowania oświatowego przedpoborowych do obrony narodowej zostanie rozszerzona na teren 8-miu powiatów przylączonych do Pomorza, dzięki czemu znowu wzrośnie zarówno ilość kursów, jak i uczestników na kursach.



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Ocalić od zapomnienia – Stanisław Wójcik

Wystawa „Ocalić od zapomnienia” organizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków i Akademię Sztuk Pięknych w Gdańsku od 2003 roku ma już swoją siłę oddziaływania. Pomysłodawcą organizacji wystaw jest znakomity sopocki malarz Krzysztof Izdebski Cruz. Prezentacje mają na celu przypomnienie wyjątkowych osobowości malarskich i ich dzieł, powoli zapominanych, odchodzących w niepamięć, których malarstwo dziś już może nie wywołuje takich emocji jak przed laty, nadal jednak nie traci swoich walorów artystycznych i może zaświadczać o dużym talencie autorów.



Wanda Wójcik - malarka, żona artysty

Pierwszy pokaz poświęcony był zmarłemu w 1978 roku Wisławowi Markowskiemu i odbył się w 2003 roku w Zielonej Bramie. Ostatnio wystawa poświęcona twórczości doc. Zygmunta Karolaka po raz pierwszy odbyła się po dwóch latach, do tej pory prezentacje odbywały się w cyklu rocznym, a ASP użyczyła miejsca na jej organizację. Okazało się, że była jedną z najlepiej przygotowanych przez ZPAP wystaw ostatnich lat. Zaczęła się XV edycja wydarzenia. Do tej pory zaprezentowano takich artystów jak: Zdzisław Kałędkiwicz, Roman Usarewicz, Maksymilian Kasprowicz, Kazimierz Ostrowski, Mieczysław Baryłko, Bohdan Borowski, Jerzy Zabłocki, Marcin Duszeńko, a ostatnio: Piotr Zajęcki, Zdzisław Walicki, Rajmund Pietkiewicz i Zygmunt Karolak. Wybitni malarze, którym przypomnienie się należało. W wielu wypadkach to ostatnia chwila, kiedy żyje jeszcze rodzina artysty i jest możliwość swobodnego dotarcia do dzieł malarzy ratowanych przed zapomnieniem. To dziedzictwo kulturowe Gdańska, o nim nie możemy zapomnieć. Gdańsk w powojennej historii sztuki jest jednym z ważniejszych ośrodków malarstwa w Polsce.

Rozpoczęła się kolejna XV edycja. Prezentowana jest jedna z ciekawszych osobowości gdańskiej sztuki lat 50.

Stanisław Wójcik, z którym historia obeszła się dość brutalnie. „Niezauważony przeszedł przez szkołę, bardzo zdolny malarz, którego wspominam miło i ciepło” – mówi prof. Kiejstut Bereźnicki. W latach 1950–1963 był wykładowcą w gdańskiej PWSSP, prowadził Pracownię Malarstwa Ściennego, Kompozycji

oraz Malarstwa na Wydziale Architektury Wnętrz. Nie oglądaliśmy jego prac na rozlicznych wystawach, odnoszę wrażenie, że jest zapomnianym twórcą. W jednym z wywiadów udzielonych pod koniec lat 60. XX wieku dziennikarzowi Bogusławowi Bolduanowi z „Głosu Wybrzeża” powiedział: „W dzieciństwie byłem jednym z

niesfornych brzdąków, który przeszkadzał w malowaniu wielu znanym później malarzom, malującym podkarpackie pejzaże w okolicach mojej wsi. Początkowo naśladowałem ich, a później zdecydowało to o kierunku moich studiów i tak zwanej karierze życiowej. Mój nauczyciel prof. Zbigniew Pronaszko cenił we mnie mój sposób

malarskiego widzenia otaczających nas obrazów i on był głównym inspiratorem moich dalszych twórczych poszukiwań...”

Owszem, chciał zostać malarzem i został, wewnętrzny głos i talent podpowiadały mu wybór właśnie tej drogi życiowej. W pamięci tych nielicznych, którzy jeszcze go pamiętają, pozostał Stasz-

kiem, prawym, skromnym, uczynnym, wrażliwym człowiekiem, wybitnym malarzem, który nigdy nie dbał o swoją karierę. Dziś powinniśmy wymieniać go na równi z tymi, którzy tworzyli sopocką szkołę malowania: Nacht-Samborskim, Studnickim, Żuławskim, Strzeleckim, Teisseyre, Cybisem, Potworowskim. Stało się inaczej, jak to się mówi bowiem: nigdy nie pchał się na afisz. Jego nieprawdopodobnie wielka skromność zamykała jego sztukę w gronie najbliższych. Wielka wiedza malarska i jej czucie znalazły później odbicie we wspomnieniach tych najdawniejszych, krakowskich kolegów: Szancenbacha, Gierowskiego, Panka, Wójtowicza, Wałacha, Kluzy, Grzybowskiego, Brykałskiego. Studiowali razem, przyjaźnili się, ale nigdy nie stworzyli grupy, mimo wszystko nieco się różnili, idee artystyczne były ważniejsze. Jego inteligencja twórcza stawiała go w pozycji, w której mógł pozwolić sobie na swobodne wymiany poglądów na temat sztuki, robił to sporadycznie, ale koledzy uznawali jego uwagi za bardzo cenne, czasami za ważniejsze od uwag profesorskich. Coraz gorzej układające się stosunki pracy w gdańskiej PWSSP na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku oraz ochota realizacji indywidualnej drogi malarskiej doprowadziły do odejścia artysty z gdańskiej uczelni.

Wójcik lubił Gdańsk i czuł się w nim bardzo dobrze, ale awans jego asystenta w 1963 roku i oddanie mu szefostwa pracowni malarskiej przelało czarę goryczy. Artysta poczuł się niedoceniony i postanowił odejść z uczelni, w której partyjniactwo brało górę. Jeszcze do 1970 roku Wójcik mieszkał w Gdańsku po czym wraz z nową rodziną i nowopolską żoną wyprowadził się do Wołomina, rodzinnego domu malarki Wandy Kamińskiej, swojej drugiej żony.

Stanisław Wójcik zmarł nagle na atak serca w Wołominie 23 lipca 1992 roku i tam też jest pochowany.

Stanisław Seyfried



Stanisław Wójcik, Owoce, lata 80., akryl

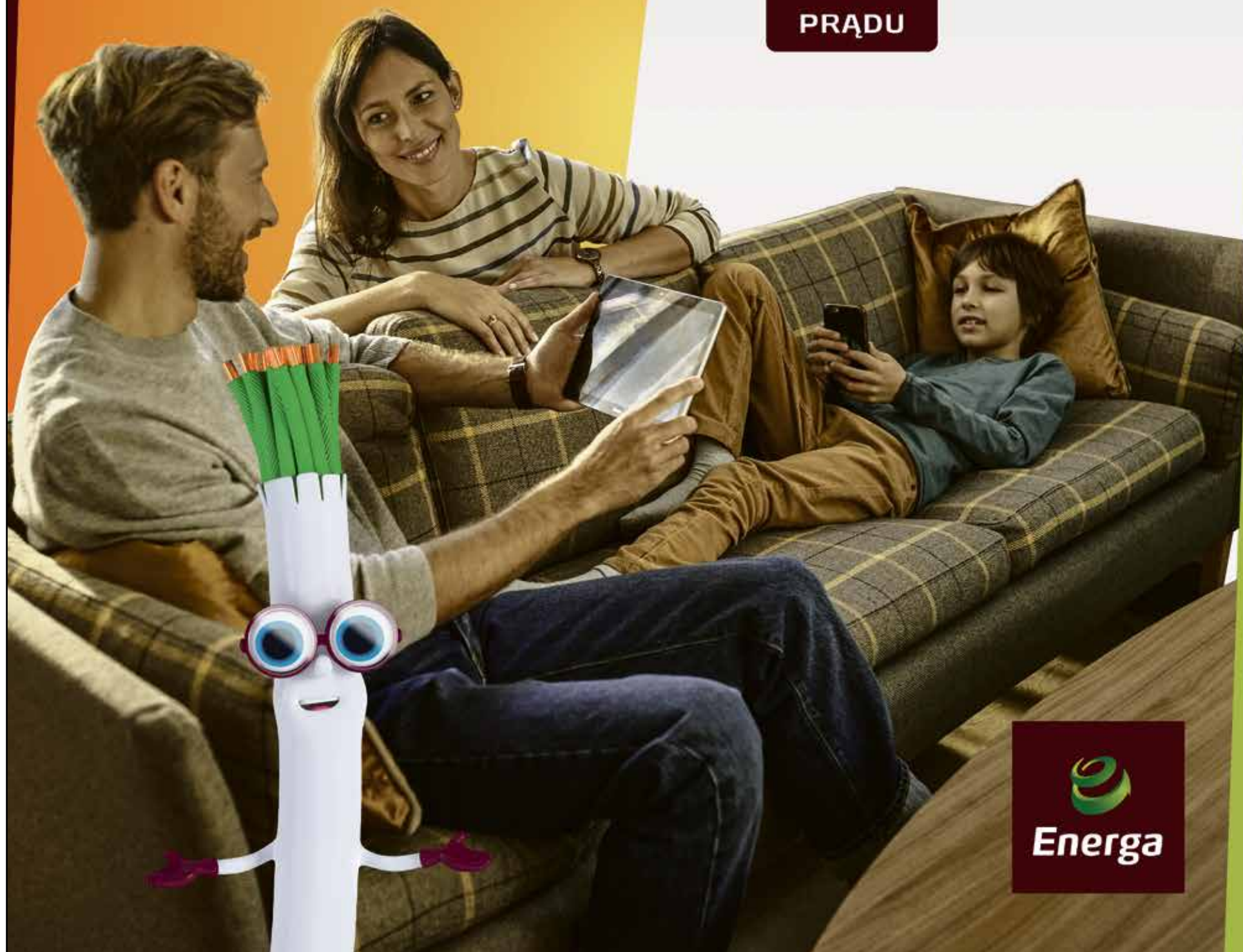
Więcej energii na to, co ważne

Grupa Energa realizuje ustawowe rozwiązania dla odbiorców energii elektrycznej.

Ceny prądu w taryfie G za 1 kWh w 2019 roku pozostają na poziomie cen z 2018 r.

STABILNE

**CENY
PRĄDU**



Pracownicy i przedstawiciele firm wynajmujących przestrzeń w Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym wzięli udział w świętowaniu 20-lecia działalności Rënku. Podczas uroczystości Tomasz Limon, Prezes Zarządu Pracodawców Pomorza, odznaczył Złotym Medalem „Za Zasługi dla Pracodawców Pomorza” Sławomira Niecko, prezesa zarządu Pomorskiego Centrum Hurtowego Rënk. Odznaczenia przyznane przez Pracodawców Pomorza otrzymali również Hanna Czapiewska, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Rënk; Mirosław Bartnik, Główny Księgowy i Marek Młodziński.

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A. Rënk uhonorowało najemców najdłużej związanych z Centrum.

- Czego można życzyć Rënkowi na 20-lecie? Żeby cały rynek hurtowy, który obecnie mieści się jeszcze w trzech miejscach znalazł się tutaj - powiedział dr inż. **Sławomir Niecko**, prezes zarządu Pomorskiego Centrum Hurtowego Rënk. - Żebyśmy byli miejscem, gdzie klient przyjeżdża, nie musi jeździć po różnych konkurencyjnych giełdach, robi zakupy od początku do końca i wyjeżdża zadowolony. Dziś wracają do nas najemcy, którzy kiedyś tu byli, potem odeszli, a teraz wracają. W związku z tym, że 30 września jest zamknięcie giełdy w Chwaszczynie i pojawili się już u nas handlowcy, którzy tam mieli swoje stoiska, musimy w szybkim tempie budować

20-lecie Rënk

W gronie pracowników i najemców Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze S.A. Rënk świętowało 20-lecie działalności operacyjnej, która rozpoczęła się 11 września 1999 roku.



nowe pawilony, nowe wiaty, żeby wszyscy mieli miejsce do sprzedaży swoich towarów. Jesteśmy miejscem z misją. Tu ma być miejsce, gdzie nasz rolnik, producent rolno ma sprzedawać swoje produkty. Mamy jeszcze pewne zasoby w postaci gruntów niezbrojonych na których będziemy budowali hale i wiaty. Jeżeli zajdzie taka potrzeba rozbierzemy wał, który dzieli nas od dzielnicy Osowa i na jego miejscu wy-

budujemy piękne hale.

Dla wielu osób osobą z którą kojarzą Rënk jest **Hanna Czapiewska**, od początku związana Pomorskim Hurtowym Centrum Rolno-Spożywczym.

- Po dwudziestu latach nie potrafię wszystkiego co czuję ogarnąć, bo tyle się wydarzyło - powiedziała Hanna Czapiewska, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Centrum Hurtowego Rënk.

- Kiedy myślę o tym wszystkim to jestem szczęśliwa, że to wszystko poszło w takim kierunku, a nie w innym. Mieliśmy w swojej historii bardzo ciężkie czasy kiedy walczyliśmy o przetrwanie i nie wiedzieliśmy w jakim kierunku będziemy szli, i tak na dobrą sprawę czy będziemy działać. Cieszę się, że te lata pokazały nam kierunek w jakim mamy iść, pokazały, że jesteśmy potrzebni dla producentów, dla handlowców i dla odbiorców

tych towarów i że możemy być tym pośrednikiem, który powoduje, że towar jest sprzedawany w jednym miejscu, w dobrej jakości, w bardzo dużym asortymencie i że jest zapotrzebowanie na całą ofertę, którą mają najemcy. Satysfakcja jest ogromna. Jest bardzo duża ilość pracy, którą wkładamy w to, żeby to wszystko miało ręce i nogi, żeby wszystko było poukładane. Ale w momencie gdy widać te tłumy, tysiące osób

na wystawach jest ogromna radość, jest ogromna satysfakcja. Nie myślimy o zmęczeniu. Myślimy o radości i kolejnym sukcesie wystawy, który jest dla nas największą nagrodą.

- Jestem bardzo zadowolony, że 20 lat działalności operacyjnej firma obchodzi i według mnie jest w dobrej kondycji finansowej, ma przed sobą potencjał rozwojowy i bardzo mnie to cieszy, bo w tych 20 latach 14 było moich - powiedział **Stanisław Gierszewski**, prezesem Rënk od stycznia 2004 roku do lipca 2017. - Wizerunek firmy trzeba było praktycznie budować od zera. Gdy w 2004 roku przejąłem funkcję prezesa więcej mówiło się źle jak dobrze. Najważniejszą sprawą, którą zawsze podkreślałem to to, że nigdy nie działaliśmy jako zarząd obok najemców. Zawsze działaliśmy z nimi. Wszystkie obiekty, które budowaliśmy to mówiliśmy, że nie buduje Rënk, ale że budujemy razem dla najemców. Kluczem do sukcesu jest pamiętanie, że cele działania mają służyć najemcom, a nie chwilowym zyskom spółki. Rënk wtopił się w środowisko trójmiejskie i powiedziałbym, że trudno sobie dzisiaj wyobrazić terminarz imprez na Pomorzu organizowanych przez nas imprez, na które czekają tysiące ludzi. Bardzo cieszy że coś co było utworzone funkcjonuje, jest kontynuowane i mam nadzieję, że przed Rënkem są dobre czasy, dobre dni.

Tomasz Łunkiewicz

Nigdy nie jest tak źle żeby nie mogło być gorzej



W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, sopocianie nie podejrzewali, że ich małe miasto stanie się areną poważnych przeobrażeń własnościowych, a byle skrawek ziemi będzie lakonicznym kąskiem dla zręcznych biznesmenów. Sopot w swojej niewielkiej skali odzwierciedlił jednak ogólne tendencje zmian zwanych transformacją, które miały zapewnić majątek niewielu, a reszcie przynieść jedynie skromną egzystencję lub biedę.

Pod koniec dwudziestego wieku w głowach osób kupujących jaja i grzyby z kaszubskich borów na rynku zlokalizowanym pomiędzy ulicą Sikorskiego, a ulicą 1 Maja nawet nie powstało, że wkrótce i na tym ich targowisku zajdzie wielka zmiana.

Oczywiście nikt nie zapytał mieszkańców czy chcą, żeby ich swojski rynek zastąpił supermarket, w którym będą kupować chiński czosnek i hiszpańską cebulę zamiast produktów przywiezionych wozem prosto z pola.

W tym samym czasie gdy dla przeciętnych mieszkańców życie toczyło się stałym rytmem dla elit biznesu nastąpił moment, na który długo czekali. Podczas gdy my patrzyliśmy z sentymentem na park, oni już widzieli tam osiedle. Niestety na sopockim rynku zobaczyli centrum handlowe. A ściślej mówiąc budynek o przeznaczeniu kulturalno-handlowym, gdyż magiczne słowo "kultura" mogło zapewnić ewentualną obniżkę ceny działki.

W relacji Wojciecha Korzeniowskiego dla Muzeum Historii Sopotu czytamy szczerze wspomnienie z tamtego okresu: "Dzięki mojej inicjatywie powstał supermarket Billa. Supermarket Billa powstał dzięki temu, że prowadziłem Festiwal Sopoc-

ki. Podczas jednego z Festiwali, jeden z jego sponsorów i równocześnie mój kolega George Rozencwajg z Wiednia, powiedział: Wojtek, będzie w Polsce stawiana sieć marketów Billa - zaczynamy w Warszawie. Nie mamy nikogo, kto by nam pomógł taki sklep postawić w Sopocie. Odpowiedziałem: Daj spokój, ja się na tym nie znam, a on odparł: Ty się nie musisz znać na stawianiu marketów. Ty jesteś publiczną osobą, która wszystkim tu otwiera drzwi. Przecież jak ty chcesz iść do prezydenta Sopotu, czy kogokolwiek coś zalać, to pukasz i wchodzisz, nie musisz się prosić. Ty masz nam zalać miejsce w Gdańsku, Sopocie, Gdyni: tam gdzie ci pokażemy. I weźmiesz za to pieniądze, jeśli doprowadzisz do tego, że tu powstanie taki sklep. Za ich namową poszedłem do Urzędu Miasta. (...) Już po kilku rozmowach doprowadziłem do podpisania kontraktu i od tego momentu w tempie ekspresowym zaczęły się prace. Obiekt po-

wstał w sześć miesięcy, w tym same uzgodnienia i zgodę na budowę zalać w dwa miesiące, negocjując z ówczesnym V-ce Prezydentem Jackiem Karnowskim."

(<http://sopocianie.muzeum-sopotu.pl/relacja/wojciech-korzeniowski-relacja> - data dostępu, o ile jeszcze nie usunięto - 17 września 2019 roku)

Wkrótce potem „Gazeta Miasta Sopot” w numerze 20 z 16 czerwca 1997 roku relacjonowała uroczyste otwarcie supermarketu BILLA. Jak doniósł portal internetowy obi.org.pl - (data dostępu 17 września 2019 roku): "Na zdjęciach Aleksander Żagiel w towarzystwie władz Sopotu przecina wstęgę. Zamieszczono rodzinne zdjęcia z ciekawymi podpisami np.: ...Ojcowie chrzestni supermarketu Jacek Karnowski, Henryk Leńdóchowski, Jan Kozłowski i Tomasz Tabeau..., czy też zdjęcie opatrzone informacją: ...,Państwo Augustyniakowie, którzy najwyraźniej przestraszyli fotografa w to-

warzystwie Aleksandra Żagla, właściciela Billi Poland..."

Podobno w Towarzystwie Przyjaciół Sopotu na zebraniu 6 marca 1997 roku poruszono sprawę Billi. Jak donosi Gazeta zebrani wyrazili niezadowolone z formy jaką przybrała inwestycja: „Dom Towarowy Billa w założeniach miał stanowić centrum kulturalno-handlowe w pasażu handlowym na osi ulicy Bohaterów Monte Cassino do Opery Leśnej, o architekturze dostosowanej do charakteru naszego miasta. Tymczasem powstała sztampa o tandentnym wystroju architektonicznym, oszpecająca miasto na 100 lat. Billa stanowi ostrzeżenie dla władz miasta przed ściąganiem na siłę zachodnich niesprawdzonych inwestorów.”...

Do dziś można dywagować czy przeniesienie rynku na Wyścigi i pozwolenie na zbudowanie w jego miejscu supermarketu było dobrym pomysłem.

Ale na pewno bardzo złym pomysłem była sprzedaż wła-

sności gminy - dużego placu, na którym stoi w tej chwili budynek po supermarkecie. Z pewnością pan Żagiel i pan Kuna (ci sami, którzy kilka lat później zeznawali przed Sejmową Komisją Śledczą do spraw Orłenu) zdolali ówczesnego przekonana prezydenta do sprzedaży jednego z najcenniejszych terenów w mieście na obiekt kulturalno-handlowy. A my dzięki temu nie mamy ani placu, ani sklepu, ani targowiska.

Co pozostało mieszkańcom z kultury i handlu w miejscu ich dawnego rynku można się przekonać spacerując po straszczym pustkami wnętrza od wielu miesięcy nieczynnego marketu. Ale co tam, może teraz w tym miejscu powstanie osiedle albo hotel. Mieszkańcy mogą przecież podjechać do marketu w Gdyni albo na rynek na Wyścigi, a jak tam powstaną hotele to pojedą do Gdańska.

Małgorzata Tarasiewicz

Polityka ekologiczna państwa 2030

Rząd przyjął „Politykę ekologiczną państwa 2030”. To sektorowe rozwinięcie i uszczegółowienie celów zarysowanych w rządowej Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Dokument wskazuje m.in. na konieczność stawienia czoła zmianom klimatu i mocno akcentuje rolę leśnictwa w tej dziedzinie.

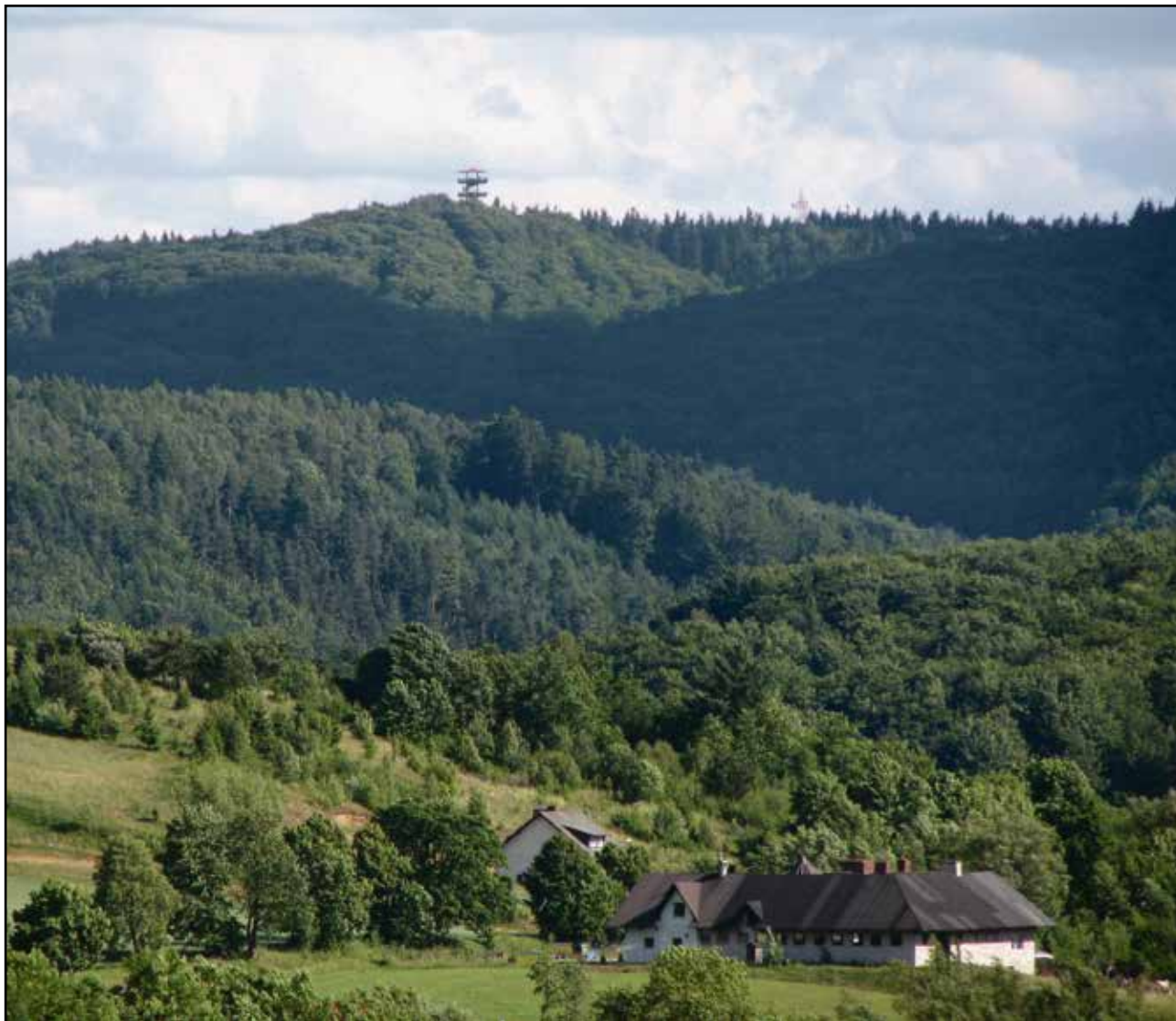
Rada Ministrów przyjęła, a premier podpisał uchwałę w sprawie przyjęcia „Polityki ekologicznej państwa 2030” (PEP 2030) – strategii rozwoju w obszarze środowiska i gospodarki wodnej. Tym samym staje się ona najważniejszym dokumentem strategicznym w tym obszarze. Rolą „Polityki” jest zapewnienie bezpieczeństwa ekologicznego Polski oraz wysokiej jakości życia mieszkańców. „Polityka” wzmacnia działania rządu polegające na budowie innowacyjnej gospodarki z zachowaniem zasad zrównoważonego rozwoju.

Polityka ekologiczna państwa 2030 jest strategią w rozumieniu ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. **W przyszłej perspektywie finansowej 2021–2027 będzie stanowiła podstawę do inwestowania środków europej-**

skich. Strategia wspiera także realizację celów i zobowiązań Polski na szczeblu międzynarodowym, w tym na poziomie unijnym oraz ONZ. Weszła w życie 6 września.

Cele szczegółowe PEP 2030 zostały określone w odpowiedzi na najważniejsze trendy w obszarze środowiska, tak by połączyć je z potrzebami gospodarczymi i społecznymi. Dotyczą zdrowia, gospodarki i klimatu. Realizacja celów środowiskowych ma być wspierana przez cele horyzontalne dotyczące edukacji ekologicznej oraz efektywności funkcjonowania instrumentów ochrony środowiska. Chodzi o rozwijanie kompetencji, umiejętności i postaw ekologicznych społeczeństwa oraz o poprawę zarządzania ochroną środowiska w Polsce.

Cele szczegółowe będą realizowane przez tzw. kierun-



ki interwencji, a w nich m.in. przez projekty strategiczne. Co istotne wśród trzynastu kierunków interwencji znalazło się **wspieranie wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarki leśnej**. O leśnictwie mowa jest także w przypadku kierunków, jakimi są ochrona powierzchni ziemi oraz przeciwdziałanie zmianom klimatu.

Lasy i leśnictwo zajmują obecnie miejsce na kartach PEP 2030. Autorzy dokumentu zauważają, że dobra kondycja przyrody w Polsce, znajdująca wyraz w zróżnicowaniu na poziomie ekosystemów i gatunków, to m.in. zasługa dominacji własności państwowej w strukturze zarządzania lasami. Dzięki temu możliwe stało się urzeczywistnienie zasad wielofunkcyjnej i trwale zrównoważonej gospodarki leśnej, co z kolei umożliwia zachowanie równowagi między świadczonymi przez lasy funkcjami: przyrodniczymi (ochronnymi), społecznymi i gospodarczymi, stwierdza PEP. **Gospodarka leśna została nazwana narzędziem ochrony różnorodności biologicznej**, stymulatorem gospodarki i tworzenia miejsc pracy. Dokument podnosi także, że lasy posiadają duży potencjał do łagodzenia zmian klimatu, który można zwiększać poprzez prowadzenie dodatkowych działań. Pośród działań adaptacyjnych do zmian klimatu znajdziemy te, które od już realizują Lasy Państwowe: mała retencja, re-

naturyzacja rzek, mokradła.

Jako jeden z dziewięciu projektów strategicznych PEP 2030 wymienione zostały **Leśne Gospodarstwa Węglowe**. Z Lasów Państwowych wywodzą się jeszcze dwa inne projekty strategiczne. Jeden to Budownictwo drewniane, drugi to Kompleksowy program adaptacji lasów i leśnictwa do zmian klimatycznych do roku 2020.

Na kartach „Polityki” przeczytamy także o **roli drewna**, które w każdej postaci pozostaje rezerwuarem węgla. *0,8 tony emisji dwutlenku węgla zostało pochłonięte przez każdy metr sześcienny drewna, który jest używany w budownictwie* – przypomina dokument i wskazuje, że rząd oczekuje promocji drewna jako odnawialnego, wszechstronnego surowca budowlanego.

Przed Lasami Państwowymi stają też nowe zadania. W PEP 2030 pada oczekiwanie pozyskiwania przez PGL LP gruntów do zalesiania, wprowadzenia regulacji i ułatwień dla obrotu drewnem energetycznym. Strategia obliguje do kontynuacji i tworzenia nowych programów ochrony gatunków, zwiększania udziału różnych typów martwego drewna. Wraz ze wzrostem ilości i znaczenia tych zadań winna się pojawić wycena wartości pozaprodukcyjnych funkcji lasu. Jej odzwierciedlenie winno być obecne we wszelkich programach dotyczących lasów.



Sport szkolny z Energą

Inauguracja Gdańskiej Olimpiady Młodzieży



Dyrektor Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza dyrektorów, nauczycieli i uczniów gdańskich placówek oświatowych na Inaugurację Sportowego Roku Szkolnego 2019/2020, która odbędzie się 25 września 2019 r. o godz. 12.00 na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym.

Podczas uroczystości nagrodzone zostaną placówki o najwyższym udziale w ubiegłorocznej edycji

Gdańskiej Olimpiady Młodzieży. Uhonorowane zostaną szkoły odnoszące w ubiegłym roku szkolnym wybitne



Tak było na otwarciu Gdańskiej Olimpiady Młodzieży przed rokiem

osiągnięcia na arenach Województwa Pomorskiego i kraju, a także podziękowania otrzymują najbardziej zaangażowani we współpracę przy organizacji imprez

wchodzących w skład rozgrywek międzyszkolnych.

Program uroczystości:

- uroczysty przemarsz reprezentacji
- zapalenie znicza Gdańskiej

Olimpiady Młodzieży

- powitanie zaproszonych gości

- ogłoszenie wyników współzawodnictwa sportowego szkół w roku szkolnym

2018/2019 i wręczenie nagród

- występ grupy Etna Kontrabande

fot. Tomasz Łunkiewicz

III Otwarte Wyścigi Australijskie w Kajakarstwie Turystycznym

Rada Dzielnicy Ujeścisko-Łostowice zaprasza na III Otwarte Wyścigi Australijskie w Kajakarstwie Turystycznym. Zawody odbędą się 22 września na zbiorniku retencyjnym przy Szkole Podstawowej nr 86 im. Prof. Jerzego Sampa w Gdańsku ul. Wielkopolska 20. Początek imprezy o godzinie 12.00.

Celem zawodów jest popularyzacja kajakarstwa i sportów wodnych wśród dzieci i młodzieży, a także propagowanie aktywnego spędzania czasu wolnego.

Partnerami imprezy są: Szkoła Podstawowa nr 86

w Gdańsku, Szkoła Podstawowa Mistrzostwa Sportowego w Sportach Wodnych nr 94, Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego.

Zawody zostaną przeprowadzone w następujących kategoriach:

- K-2 dziewczęta rocznik 2007 i młodsi – 2 okrążenia
- K-2 chłopcy rocznik 2007 i młodsi- 2 okrążenia
- K-2 dziewczęta rocznik

- 2003 i młodsi- 3 okrążenia
- K-2 chłopcy rocznik 2003 i młodsi- 3 okrążenia
- K-2 rodzina (jedna osoba rocznik 2001 i starsza, druga

- 2006 i młodsi np. tata z córką, mama z synem, dziadek z wnuczką, starszy brat z młodszą siostrą itp.)

- Program zawodów: 12.00-13.00 zapisy na miejscu zawodów
- 13.00-17.00 zawody



Czwartki Lekkoatletyczne

Rozpoczęła się kolejna edycja "Czwartków Lekkoatletycznych". W serii zawodów jesienią i wiosną 2020 roku wyłonieni zostaną reprezentanci Gdańska na finał, który odbędzie się w czerwcu przyszłego roku w Łodzi.

Celem zawodów jest popularyzacja i upowszechnianie lekkoatletyki jako zdrowej i najprostszej formy aktywnego wypoczynku wśród dzieci i młodzieży szkół podstawowych, oraz zachęcenie najzdolniejszych do podjęcia zajęć treningowych w tej dyscyplinie.

Prawo startu mają zawodnicy trójmiejskich szkół z następujących grup wiekowych: I grupa wiekowa 13 lat - rocz-

nik 2007, II grupa wiekowa 12 lat - rocznik 2008, III grupa wiekowa 11 lat i młodsi - rocznik 2009.

Rywalizacja toczy się w biegach na 60 m, 300 m, 600 m (dziewczęta) i 1000 m (chłopcy), skoku w dal, rzucie piłeczką palantową, pchnięciu kulą - 2 kg (dziewczęta) i 3 kg (chłopcy).

Zgłoszenia (karta zgłoszenia oraz zgoda uczestnika) tylko na druku organizatora

przyjmowane są drogą elektroniczną: czwartkigokf@wp.pl lub w dniu zawodów. Lista imienna musi być opieczętowana i podpisana przez dyrektora szkoły.

Reprezentacja danej szkoły może składać się maksymalnie z 20 zawodników. W rundzie jesiennej pierwsze zawody odbyły się 16 września.

Terminarz kolejnych zawodów

23.09.2019 Kompleks Sportowy Grunwaldzka 244, godz.10.00

03.10.2019 Kompleks Sportowy Grunwaldzka 244, godz.10.00

16.04.2020 Kompleks Sportowy Grunwaldzka 244, godz.10.00

20.04.2020 Kompleks Sportowy Grunwaldzka 244, godz.10.00

27.04.2020 Kompleks Sportowy Grunwaldzka 244, godz.10.00

30.04.2020 Kompleks Sportowy Grunwaldzka 244, godz.10.00 - termin rezerwowy

07.05.2020 Kompleks Sportowy Grunwaldzka 244, godz.10.00 Finał Gdańska czerwiec 2020 - Finał Ogólnopolski Łódź

